

BATUTA

GAZETA DYRYGENCKA



IX Międzynarodowy
Konkurs Dyrygentów
im. Grzegorza Fitelberga
9th Grzegorz Fitelberg
International Competition
for Conductors

Członek Światowej Federacji
Międzynarodowych Konkursów
Muzycznych w Genewie
Member of the World Federation
of International Music Competitions
in Geneva

4



www.konkursfitelberg.pl

ISSN 2299-6427

23 listopada / 23 November 2012

Finaliści
Finalists
» 2-3

Czas jest bardzo cenny
Time Is a Precious Thing

» 4

Chciałbym zobaczyć ogień
I Want to See Fire

» 5



Andrew Koehler i solista Marcin Zdunik / Andrew Koehler and soloist Marcin Zdunik.

W III etapie udział wezmą / Round 3 Contestants are

23 listopada / 23 November



Marzena Diakun, Polska/Poland 9.30 – 10.20



Andrew Koehler, USA/USA 10.20 – 11.10



Maja Metelska, Polska/Poland 11.30 – 12.20



Azis Sadikovic, Austria/Austria 16.00 – 16.50



Daniel Smith, Australia/Australia 16.50 – 17.40



Zoi Tsokanou, Grecja/Greece 18.00 – 18.50

Odrzucony po I etapie wszedł do finału

Ogłoszenie wyników II etapu

Bardzo się cieszę, że połowa uczestników to panie. To znak czasów – powiedział przewodniczący jury Antoni Wit po ogłoszeniu nazwisk 6 uczestników, którzy przeszli do III etapu przesłuchań. Są wśród nich dwie Polki, jedna Greczynka i po jednym przedstawicielu USA, Austrii i Australii. Udział przedstawiciela ostatniego wymienionego kraju –

Daniela Smitha – to bodaj największa ciekawostka. Pierwotnie Australijczyk nie zakwalifikował się do drugiej tury przesłuchań. Jednakże wskutek rezygnacji z udziału w tym etapie Niemca Rustama Samedova (powód to względy rodzinne) jury zdecydowało na jego miejsce wpisać właśnie Daniela Smitha, który otrzymał najwyższą ilość punktów z grupy kandydatów niedopuszczo-

nych do finału. Australijczyk poprowadzi orkiestrę jako przedostatni uczestnik III etapu.

W dalszym ciągu konferencji prasowej przewodniczący jury podkreślił, że komisja w swym werdykcie brała pod uwagę średnią z dwóch pierwszych etapów. – *Każdy z jurorów miał inne zapamiętanie i inne oczekiwania.* Juror z USA, Piotr Gajewski po ogłoszeniu listy szczęśliwej szóstki zakomunikował, że z każdym, kto nie dostał się do ostatniego

etapu, chętnie wymieni się swoimi obserwacjami, udzieli rad. Podobną gotowość, w imieniu jurorów obecnych na konferencji (nie wszyscy przyszli), wyraził także prof. Antoni Wit.

Na podobne, jak podczas konferencji po I etapie, spostrzeżenie dziennikarki o dużej liczbie kobiet w finale, Antoni Wit odpowiedział: *Cieszę się, że pani to zauważyła. Jeszcze raz chcę oświadczyć, że w Konkursie nie było żadnych partytów.* A.M.



Rejected after Round 1, yet Admitted to the Final

Announcement of Round 2 results

I am extremely glad that half of the finalists are women. It is a sign of the times', said Antoni Wit after naming the six finalists. The list includes two Polish and one Greek women as well as one American, Austrian and Australian conductor.

The admittance of Australia's Daniel Smith to the final was the biggest surprise, since he was originally rejected after Round 1, but finally made it through to Round 2, replacing the German Rustam Samedov, who had to resign due to personal reasons. Smith, who had

the highest score among the originally rejected candidates, is due to lead the orchestra as the penultimate contestant in Round 3.

The Chairman also explained that while making their decision the Jury considered average results from the first two rounds.

'Each judge had different ideas and expectations' said Wit.

Following the announcement, judge Piotr Gajewski (USA) declared that he would be happy to meet with all those rejected after Round 2 to discuss their performances and offer some advice. Professor Wit declared the same on behalf of all other judges (some of whom were not present).

Commenting on an observation made by one of the journalists regarding a large proportion of female finalists, Wit said, 'I am glad that you noticed that. I want to stress again our decision was not driven by any gender parity'. A.M.

Czas jest bardzo cenny

Rozmowa z **MARIANNE GRANVIG**, sekretarz generalną Światowej Federacji Międzynarodowych Konkursów Muzycznych z siedzibą w Genewie

» Od ilu lat pełni Pani obowiązki sekretarza generalnego Światowej Federacji Międzynarodowych Konkursów Muzycznych?

Funkcję tę sprawuję od 2009 roku, ale wcześniej pełniłam obowiązki prezydenta Federacji.

» Czy wizytowała Pani inne konkursy dyrygenckie?

Na konkursie dyrygentów należącym do naszej Federacji jestem po raz pierwszy. Przed 5 laty miałam przyjechać do Katowic, ale z powodu mgły na lotnisku musiałam wrócić z powrotem. Bardzo tego żałowałam.

» W porównaniu z innymi konkursami muzycznymi zauważa Pani jakąś specyficzną cechę konkursu katowickiego?

Tak. W regulaminie tego konkursu są obowiązkowe interpretacje muzyki polskiej – dzieł Szymanowskiego, Lutosławskiego i innych twórców. Dzieł, dodajmy, trudnych. Młodzi ludzie mają więc tu okazję poznania polskiej muzyki. No i mają więcej czasu niż na innych konkursach – już na I etapie 30 minut. Ten czas



jest bardzo cenny. Uczestnicy Konkursu im. Fitelberga mogą pokazać jak przeprowadzają próbę, jak towarzyszą solistom i jak

dyrygują, zgodnie ze swą wizją, dłuższym fragmentem danego dzieła. Na innych konkursach, np. na Konkursie Młodych Dy-

rygentów im. Malko w Kopenhadze mają do dyspozycji tylko 15 minut.

» Swego czasu grała Pani w Odense Symphoniorkester...

...na skrzypcach.

» Szefem artystycznym tego zespołu był w latach 70. i 80. założyciel Międzynarodowego Konkursu Dyrygentów im. Grzegorza Fitelberga – Karol Stryja. Jak Pani wspomina „naszego”, no i w jakimś stopniu także „Waszego” Profesora?

Nie tyle występowałam z dyrektorem Karolem Stryją, jak był szefem orkiestry, ale grałam pod jego batutą, gdy przyjeżdżał do Odense w roli dyrygenta gościnnego. Pracowałam też z nim podczas zorganizowanych przez niego w Odense Międzynarodowych Konkursów Skrzypcowych im. Carla Nielsena. To zdumiewające, że jeden człowiek mógł powołać do życia dwa tak duże konkursy. Uważam, że był człowiekiem „z wizją”.

Notował M.B.

Time Is a Precious Thing

Interview with **MARIANNE GRANVIG**, Secretary General of the World Federation of International Music Competitions in Geneva

» How long have you served as Secretary General of the World Federation of International Music Competitions in Geneva?

Since 2009, but previously I was President of the Federation.

» Have you visited any other conducting competitions?

No, this is the first conducting competition registered with our Federation that I have been to. I was going to visit Katowice 5 years ago, but to my utmost disappointment

my flight was cancelled due to fog.

» Have you noticed anything that is unique to this competition in comparison with other contests?

Yes, The rules include mandatory interpretations of Polish music by Szymanowski, Lutosławski and others, so the contestants have an opportunity to get to know Polish music. They are also given more time than is customary in other competitions - as much as 30 minutes in Round 1. This time is

a precious thing, as they can demonstrate how they run a rehearsal, support the soloist and realise their vision by conducting a longer fragment of the piece. The time conductors are given at Malko in Copenhagen, for instance, is only 15 minutes

» You used to play for Odense Symphoniorkester as...

...a violinist.

» The orchestra's Artistic Director in the 1970s and 1980s was Karol Stryja, founder of the Grzegorz Fitelberg

International Competition for Conductors. What are your reminiscences of our conductor?

I did not perform under Karol Stryja as Artistic Director, but when he was visiting Odense as Guest Conductor at the Carl Nielsen International Violin Competition. It's uncanny that one man managed to initiate two major classical competitions. He was definitely a man with a vision!

Interview by M.B.

Chciałbym zobaczyć ogień

Rozmowa z Maestro MICHAELEM ZILMEM, laureatem I nagrody III Międzynarodowego Konkursu Dyrygentów im. G. Fitelberga

» Drogi Maestro, z ogromną serdecznością wspominamy Pana wizytę w naszej szkole, dziękujemy za spotkanie z gronem pedagogicznym i młodzieżą w 2003 roku podczas VII Międzynarodowego Konkursu Dyrygentów im. Grzegorza Fitelberga. Składamy wyrazy szacunku, podziwu, dziękujemy za wspaniałe wrażenia artystyczne, które przeżywamy podczas koncertów Maestra w Katowicach.

Bardzo mi miło...

» Konkurs trwa już kilka dni, dzisiaj kończą się przesłuchania I etapu, proszę, Maestro, wskazać swojego faworyta.

Jest kilku dyrygentów na bardzo wysokim poziomie, ale mam

problem ze wskazaniem faworyta, żaden z nich nie jest tym jedynym.

» Co powinno charakteryzować zwycięzcę konkursów dyrygenckich?

Osobowość, osobowość, osobowość! Technika dyrygowania pomaga, ale to nie wystarcza. Chciałbym zobaczyć ogień...

» Patron konkursu Grzegorz Fitelberg uważał, że dyrygowanie to coś więcej niż zawód, to powołanie. Czym jest muzyka dla Maestra Michaela Zilma?

To najtrudniejsze pytanie, jakie mogliście mi zadać. Muzyka to dla mnie m.in. międzynarodowy język, pozwala wypowiedzieć to, czego nie da się określić słowami, to język emocji. Muzyka to także wypowiedź czystego rozumu.

» Kto jest dla Maestra mistrzem batuty?

Dla mnie osobiście mistrzem był Karajan, podniósł sztukę dyrygowania na wyższy poziom. Być dobrym dyrygentem nie oznacza być dobrym muzykiem, tak samo jak bycie dobrym muzykiem nie oznacza tego, że jest się dobrym dyrygentem.

» Maestro, czy w swoim repertuarze posiada Pan kompozycje polskich kompozytorów muzyki nowej?

Kiedy przyjeżdżam do Polski, orkiestry chcą grać ze mną przede wszystkim Mahlera i Brucknera, rzadko kiedy dzieła polskich kompozytorów, ale przygotowuję

specjalny koncert w Lizbonie na 100-lecie urodzin Witolda Lutosławskiego.

» Chcieliśmy jeszcze prosić o rady dla młodych muzyków, młodych dyrygentów, dyrygentek.

W dzisiejszych czasach nie ma różnicy. Młodym dyrygentom brak inicjatywy, „za bardzo” słuchają nauczycieli. Mając internet, w każdej chwili możecie zobaczyć, co robi Harnoncourt, czy znaleźć odpowiednie wydanie Mozarta. Bardzo wcześniej musicie wybrać swoją drogę i konsekwentnie nią podążać.

» Serdecznie dziękujemy za rozmowę i cenne rady. Byłoby zaszczytem dla całej społeczności naszej szkoły gościć Szanownego Pana na Jubileuszu 75-lecia naszego Liceum.

Rozmowę przeprowadzili, w trakcie trwania I etapu, członkowie „Jury młodych”

I Want to See Fire

Interview with maestro MICHAEL ZILM, winner of First Prize at the 3rd Grzegorz Fitelberg International Competition for Conductors

» Maestro, we're grateful for your visit to our school and wish to thank you again for taking the time to meet with our teachers and students during the 7th Grzegorz Fitelberg International Competition for Conductors. Please accept our sincere respect, appreciation and gratitude for the great music you keep bringing to Katowice.

Thank you, it's a pleasure to hear that...

» Now, we're a few days into the competition and Round 1 is coming to an end, could you give us some indication as to your favourite?

There are a few strong conductors, but I can't name just one favourite. None of them is 'the one'.

» What does one need to win a conducting competition?

Just three things: personality, personality and personality. Technical skill is helpful but it isn't enough. I want to see fire...

» Grzegorz Fitelberg claimed that conducting isn't just a profession, but a vocation. What does music mean to Maestro Michael Zilm?

This is a really difficult question for me to answer. Music to me is a truly international language, a means to expressing things inexpressible with words, a language of emotion. Music is also an expression of the pure mind.

» Who do you look up to as a conductor?

I think Karajan was a real master. He took conducting to a whole



new level. To be a good conductor one does not need to be a good musician. Likewise, being a good musician does not mean one can be a good conductor.

» Do you have any pieces by Polish composers in your repertoire?

When I come to Poland, the orchestras want me to do Mahler or Bruckner with them, and I am hardly ever asked to work on Polish music. However, I am preparing a special concert in Lisbon for the birth centenary of Witold Lutosławski.

» What advice could you give to young musicians and/or conductors?

Many young conductors today are lacking in initiative. They listen to their teachers too much. With the Internet you can watch, e.g. Harnoncourt perform any time you want, or find a particular edition of Mozart. I think you need to choose your path very early on and follow it consistently.

» Thank you for the interview and valuable advice. We would be honoured if you could join us for the upcoming celebrations of the 75th anniversary of our school.

Interview by members of the Student Jury

Przebijanie szklanego sufitu

Jest coś takiego jak dyrygencka charyzma

Wyniki II etapu Konkursu im. Fitelberga zgadzają się z moimi własnymi odczuciami po tych dwóch dniach przesłuchań. Nie ma dla mnie w tym wyborze kontrowersji. Fakt, że w finale znalazły się aż trzy pannie, czyli połowa składu (w tym dwie Polki, i warto zauważyć, że do półfinału z naszej reprezentacji przeszły również tylko przedstawicielki płci pięknej), jest – jak podkreślił słusznie przewodniczący jury Antoni Wit – nie świadectwem jakichkolwiek parytetów, ale znakiem czasu. I dodajmy, że te dyrygentki są po prostu tego warte. Miejmy nadzieję, że ich sukces przełoży się w przyszłości również na sukcesy koncertowe, bo to wcale nie jest takie proste. Szklany sufit w tej dziedzinie wciąż istnieje i niełatwo go przebić.

W II etapie dwunastka uczestników miała odpowiedzialne zadania rozlicznych rodzajów. Główne dwa – to praca nad utworem symfonicznym oraz współpraca zarazem z orkiestrą i solistą w koncercie instrumentalnym. W praktyce to ostatnie

zadanie obie strony – i młodzi dyrygenci, i jury – potraktowały nader ulgowo. Przewodniczący jury polecił większości kandydatów przegrywać te utwory już jak na występie, bez pracy. Trudno więc było się zorientować, czy dany dyrygent miał jakiś pomysł na ten szczególnie rodzaj międzyludzkich muzycznych kontaktów. Można było co najwyżej zauważyć, że np. Azis Sadikovic, który znakomicie pracował nad symfonią Dvořáka, koncertu Szymanowskiego prawdopodobnie niespecjalnie się nauczył, a Stanisław Koczanowski – raczej tak. Kiedy jednak Antoni Wit tradycyjnie już przemówił do młodych dyrygentów przed ogłoszeniem wyników II etapu, wyraził pretensje, że nie pokazywali oni orkiestrze, by np. w koncertach Dvořáka czy Szymanowskiego nie grała zbyt głośno, ponieważ nagminnie tak się dzieje. Myślę, że doszło do pewnego nieporozumienia: kandydaci nie wiedzieli, na co sobie w danym momencie mogą pozwolić.

Wyszło więc na to, że nadal w gruncie rzeczy oceniano pracę

z samą orkiestrą. Już nie uwertury czy klasyczne symfonie, tylko symfonikę neoromantyczną – wyższą szkołę jazdy. (Tylko wspomniany ekspresjonistyczny Szymanowski był w tym układzie z innego świata). Barwna orkiestra, mnóstwo nastrojów do okiełznanania, detali do opracowania, a zarazem przestrzeni do ogarnięcia.

Trzeba powiedzieć, że prowadzący przesłuchania przewodniczący Antoni Wit stawiał kandydatów w niełatwej sytuacji: nie znali dnia ani godziny, w każdej chwili można było im przerwać, by zagrali inny fragment, by pracowali nad utworem lub przeciwnie – prowadzili wykonanie jak na koncercie. To ostatnie było szczególnie trudne, gdy orkiestra grała nieprecyzyjnie i nie można było zrobić poprawki. To zupełnie inna sytuacja niż pięć lat temu, kiedy każdemu pozostawiono decyzję, jakim systemem będzie pracował z orkiestrą i co mu się dzięki temu uda osiągnąć.

Niektórzy poradzili sobie z tą sytuacją znakomicie, a nawet stali się jej panami. Tak było ze wspomnianym



Dorota Szwarcman

nym Sadikovicem, któremu – być może także dlatego, że wystąpił jako pierwszy – pozwolono stosunkowo długo prowadzić symfonię po swojemu: najpierw przegrać większy kawałek, do II tematu, potem pracować solidnie. Podobnie było z Amerykaninem Andrew Koehlerem, którego praca z zespołem tak się jury spodobała, że dość długo mu nie przerywano; dłuższy czas na próbę zostawiono też Mai Metelskiej.

Jest coś takiego jak dyrygencka charyzma, która sprawia, że i zespoły, i publiczność czują dla kapelmistrza odruchowy wręcz szacunek i grają od razu lepiej. Piękną rzecz powiedziała Marianne Granvig, sekretarz Światowej Federacji Mię-

Breaking Through a Glass Ceiling

There is such a thing as conductor's charisma

The results of Round 2 of the Fitelberg Competition are generally consistent with my opinion after the last two days of auditions. The fact that half of the final six are women (including two Polish ladies who were also the only Polish conductors to make Round 2) is not a result of some kind of gender parity, but simply a sign of the times. Let us add that the female conductors are worthy of being in the final and hope that their successes in the competition will translate into concert engagements in the future, as we all know this is not a certainty. The glass ceiling still exists in the world of conducting and it is not easy to break.

Round 2 held some strenuous responsibilities for the 12 semi-

finalists. The main two included work on a symphony piece, as well as simultaneous collaboration with the orchestra and soloist in an instrumental piece. In practice, neither the young conductors nor the judges treated the latter particularly seriously. The chairman made the majority of the contestants just play them as if in concert and without any preparation. That approach made it impossible to see whether any of them had any idea how to deal with this unique form of interpersonal music relations. At best, one could tell that Azis Sadikovic (for example), who demonstrated excellent performance working on Dvořák's symphony, probably struggled to learn the Szymanowski concerto, and Kochanovskiy,

on the other hand, most likely did not. Speaking to the contestants before the announcement of Round 2 results, Antoni Wit said that they should have made the orchestra play more quietly in Dvořák or Szymanowski concertos, as they were often too loud. In my opinion there was some kind of misunderstanding and the young conductors were not sure how much free reign they had.

As a result, it turned out that the contestants were assessed again on their ability to work with just the orchestra and not with regard to overtures or classical symphonies, neo-romantic symphonic pieces – a truly arduous challenge (With only the expressionist Szymanowski being an exception). A colorful instrumentation, multitude

of moods, details to address and at the same time a lot of space to preside over.

It must be said that Chairman Wit did not make it any easier for the conductors: they were never sure if he would stop their performance and ask them to play a different movement, make them work on a piece or, reversely, just play it in a concert-like manner. The latter was especially difficult when the orchestra failed to play precisely enough and they were not able to correct themselves. The situation was profoundly different 5 years ago, when it was the contestants' decision how they interacted with the orchestra and what results they could achieve.

Some conductors handled that situation very well or even used it to their advantage. Sadikovic, for instance, who performed first, was allowed to conduct the symphony his own way for a relatively long time without interruption. First he conducted a longer sec-

dzynarodowych Konkursów Muzycznych, sama wcześniej skrzypaczka w orkiestrze, że zespół już po pierwszym wejściu dyrygenta na próbę wie, z kim ma do czynienia. Bardzo było to widoczne na przesłuchaniach. Taką charyzmę mają tak różne osobowości jak Marzena Diakun, Zoi Tsokanou czy Daniel Smith, co do którego trudno w ogóle zrozumieć, dlaczego początkowo nie dostał się do II etapu. Na szczęście jury miało możliwość tym razem naprawić swój błąd, i to – jak widać – podwójnie. Należało mu się to, i może dlatego i po występie konkursowym, i po ogłoszeniu wyników II etapu otrzymał ogromne brawa.

Można być znakomitą muzykiem i ogromnie sympatyczną osobą, ale nie mieć akurat tego czegoś, co winien mieć dyrygent z powołania. Trochę męczące było obserwowanie dość chaotycznego prowadzenia próby przez Ondřeja Tajovského. Słuchanie uwag Masane Ota, a zwłaszcza jego licznych zaśpiewów, mogło przyprowadzić raczej o uśmiech niż o przeżycie muzyczne. Być może późna pora i zmęczenie materiału po całym dniu sprawiły, że wieczorny występ Sylwii Janiak miewał humorystyczne momenty, zarówno na płaszczyźnie porozumienia dyrygentki z przewodniczącym jury, jak i reakcji publiczności. Stanisław Koczanowski zaś, choć mówił do orkiestry bardzo sensownie, jednak był zbyt delikatny, nawet jury poprosiło go, by mówił głośniej.

Finaliści muszą teraz zmierzyć się z XX wiekiem. Muzyka polska tym razem obowiązkowa. Przynajmniej na obie Polki w materii jej znajomości można liczyć.

DOROTA SZWARCMAN

tion, up to the second theme, and then work more solidly. Andrew Koehler's performance was somewhat similar, as his way of working with the orchestra was so intriguing to the jury that they did not disturb him for quite some time. Maja Metelska was also lucky to be able to run a relatively long rehearsal.

There is such a thing as conductor's charisma which makes orchestras and audiences instinctively respect the conductor. Marianne Granvig, Secretary General of the World Federation of Music Competitions and former violinist, made an interesting comment that the orchestra know who they are dealing with within seconds of meeting a conductor at the first rehearsal. This was quite evident during the auditions. Though very different personalities, Marzena Diakun, Zoi Tsokanou or Daniel Smith, whose failure to make Round 2 will probably remain a mystery, all seemed to have what it takes to command respect. As for Smith, the Jury was lucky enough to rectify their mistake and, as we now know, on two accounts. He really deserved being admitted to the final round, as confirmed by the thunderous round of applause following both his performance and admittance to the final.

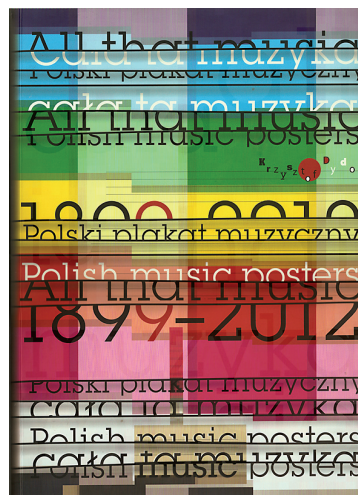
DOROTA SZWARCMAN

Muzyka na plakacie

Z okazji Konkursu Fitelberga w Galerii „Piętro Wyżej” w Centrum Kultury Katowice im. Krystyny Bochenek otwarto wystawę „Cała ta muzyka. Polski plakat muzyczny. 1899-2012”

Składają się na nią wybrane plakaty z prywatnej kolekcji Dydo Poster Collection, której początek datuje się na lata 50. zeszłego wieku. Dzisiaj kolekcja Krzysztofa Dydo liczy ok. 40 tysięcy plakatów – i właśnie na jej bazie w 1985 roku założył on w Krakowie „Galerię Plakatu”. Na katowickiej wystawie przygotowanej przez Muzeum w Bielsku-Białej, można oglądać 72 wybrane, najbardziej reprezentatywne prace z lat 1949-2012, które prezentują liczne festiwale

i premiery operowe, choćby: Konkurs Chopinowski, Festiwal Kompozytorów Polskich czy festiwale jazzowe. Charakteryzują się one najrozmaitszymi stylami, nawiązują do różnych gatunków muzycznych. Są wśród nich prace polskich artystów, m.in. twórców Polskiej Szkoły Plakatu: Romana Cieślewicza, Jana Lenicy, Eryka Lipińskiego, Jana Młodożeńca, Franciszka Starowieyskiego, Rostława Szaybo, Waldemara Świerzego czy Henryka Toma-



szewskiego. Oddzielną częścią wystawy są plakaty nadesłane na konkurs promujący IX „Fitelberga”, który zorganizowała Filharmonia Śląska we współpracy z katowicką Akademią Sztuk Pięknych w pierwszym półroczu 2011 roku. Wśród autorów prac znajdziemy m.in.: Józefa Holarda, Tomasza Jędrzejkę, Michała Klisia, Mieczysława Wasilewskiego (jego praca jest plakatem promującym tegoroczny Konkurs). 25 prac reprezentuje różne

poetyki. Niektóre są oszczędne w formie, inne bardziej „rozbudowane”, bogate.

Szczególnie polecamy towarzyszący wystawie katalog Krzysztofa Dydo, w opracowaniu graficznym Michała Jandury – *Cała ta muzyka. Polski plakat muzyczny. 1899-2012*, wydany przez Filharmonię Śląską. Zawiera on 400 barwnych reprodukcji prac ponad 150 artystów. Jest pierwszą w Polsce monografią prezentującą tę dziedzinę sztuki.

A.M.

Music in Posters

The 9th Fitelberg Competition is accompanied by an exhibition entitled 'All that music. Polish Music Poster 1899-2012' now open at Katowice's 'Piętro Wyżej' Art Gallery

The exhibition features selected posters from the Dydo Poster Collection, which was established in the 1950s. Based on his enormous collection (comprising approx. 40 thousand examples), Krzysztof Dydo set up a poster gallery in Krakow in 1985. The Katowice exhibition includes 52 of the most representative prints from the years 1949-2012, designed for various festivals, opera premieres, etc., such as; the Chopin Competition, Festival of Polish Composers and several jazz festivals. Produced in different styles to match different music styles, the posters bear the names of many eminent poster artists, such as Roman Cieślewicz, Jan Lenica, Eryk Lipiński, Jana Młodożeniec, Franciszek Starowieyski, Rostław Szaybo, Waldemar Świerzy and Henryk Tomaszewski.

A separate part of the exhibition was devoted to posters submitted as entries to a poster

competition to promote the 9th Fitelberg Competition (which was organised by the Silesian Philharmonic in conjunction with Katowice's Academy of Fine Arts) in early 2011. The entries included posters by Józef Holard, Tomasz Jędrzejko, Michał Kłis and Mieczysław Wasielewski, whose work is the official poster of this year's competition. The 25 competition prints represent various styles, from clean, ascetic designs to more complex and ornate examples.

We would also like to bring our readers' attention to Krzysztof Dydo's anthology of Polish music posters 'All that music. Polish Music Poster 1899-2012' designed by Michał Jandur, prefaced by Grażyna Szymborska and published by the Silesian Philharmonic, including 400 colour prints by over 150 artists

A.M.

Mój męski punkt widzenia

Po werdykcie jury mogę być traktowany jako męski szowinista, ale moim zdaniem kobiety słabiej zaprezentowały się w II etapie.

Feminizacja zawodu dyrygenta stała się faktem, ale kobiety jakby wciąż podejrzewały niechęć w stosunku do siebie. Za wszelką cenę chcą zatem udowodnić, że są profesjonalistkami i cechuje je męskie zdecydowanie. Czuło się to w trakcie ich pracy z orkiestrą Filharmonii Śląskiej. Wszystkie uczestniczki – Marzena Diakun, Sylwia Janiak, Maja Metelska i nawet wyciszona Zoi Tsokanou – skryły się w kokonie muzycznej terminologii i wartości każdej ćwierćnuty, czy szesnastki. A przecież muzyka to coś więcej, to również przeżywanie i przekazywanie emocji.

Gdybym był orkiestrowym muzykiem, wiedziałbym więc, że praca z którąkolwiek z tych dyrygentek będzie przede wszystkim szlachetnym obowiązkiem. A jeśli miałbym prawo wyboru, zdecydowałbym się na Zoi Tsokanou, która w *VII Symfonii* Dvořaka pokazała, że potrafi szybko osiągać efekty. Gdyby umiała bardziej

emocjonalnie się otworzyć, rezultat mógłby być jeszcze ciekawszy.

Marzena Diakun jest poważna i zdecydowana, te cechy dobrze sprawdzały się w *I Symfonii* Brahmsa, choć nie w pełni mnie dyrygentka przekonała. Podobnie jak Maja Metelska, również świetnie przygotowana i skupiona. Po występie w II etapie wciąż jednak nie wiem, czy jest w stanie wznieść się ponad pewien próg interpretacyjny, stworzyć własną kreację, którą będzie pamiętać się długo. Może ta umiejętność przychodzi z wiekiem i doświadczeniem?

Temperatura przesłuchań II etapu wzrastała zatem dzięki męczyznom. To oni pokazali, jak na wiele sposobów można ćwiczyć z orkiestrą. Już pierwszy uczestnik – Azis Sadikovic z Austrii – pozostawił po sobie świetne wrażenie, pracował z połotem, energią i entuzjazmem, pragnąc przelać te pozytywne fluidy na muzyków. W znacznej mierze to mu się udało w *VII Symfonii* Dvořaka, a przy całej swej spontaniczności

udowodnił, że jest dyrygentem, który dąży do zamierzonego celu, co potwierdzały uwagi, jakie kierował do orkiestry.

Jego przeciwieństwem jest Amerykanin Andrew Koehler – typ chłodnego perfekcjonisty, który jednak w czasie pracy rozpała się. Mówi dużo i szybko, jakby czasem zapominając, że potoku jego słów mogą nie ogarnąć muzycy nieznający perfekcyjnie angielskiego, na dodatek w amerykańskiej odmianie. W długie wypowiedzi potrafi wszakże wpleść wyraziste, konkretne wskazówki, które trafiają do orkiestry, tak więc w trakcie pracy poszczególne fragmenty *Scheherazady* Rimskiego-Korsakowa zaczęły nabierać pięknych, subtelnych barw i odcieni.

Tę samą umiejętność uskrzydlenia orkiestry posiadał też Daniel Smith z Australii, dla którego trzynastka okazała się numerem szczęśliwym. Taką bowiem pozycję zajmował po I etapie, do półfinału wszedł już po ogłoszeniu werdyktu jury, gdy nagle wycofał



Jacek Marczyński

się Rustam Samedov. Wiedząc, że teoretycznie jest najsłabszy spośród 12 uczestników, pracował z podwójnym zapalem, a orkiestra wyraźnie chciała go wesprzeć, zatem w *IV Symfonii* Czajkowskiego publiczność usłyszała wiele pięknych momentów. A ponieważ Smith prowadzi muzyków pewną ręką, a jego uwagi są klarowne, występ Australijczyka był dobrym zwieńczeniem całego II etapu.

Dyrygent powinien zatem mówić dużo, czy oszczędnie szafować słowem? Czech Ondřej Tajovský zasypywał orkiestrę drobiazgowymi wskazówkami, ale sam w nich momentami się pogubił. Za dużo także mówiła Sylwia Janiak, a zagłębianie się w szczegóły nie po-

From My Male Point of View

Call me a male chauvinist, but I think the women in Round 2 failed to meet expectations

Feminisation of conducting is a fact, but women still seem to feel the need to prove their professional approach and male decisiveness. All the ladies (Marzena Diakun, Sylwia Janiak, Maja Metelska and even the withdrawn Zoi Tsokanou) made sure that they used all existing music terms while working with the orchestra leaving little room for feelings and emotions.

If I was an orchestra musician, I might get the impression that working with any of those conductors would be just a noble duty. And if I had a choice, I would prefer to work with Zoi Tsokanou,

who in Dvořak's *7th Symphony* demonstrated a quick path to success. If she was able to demonstrate some expressive emotions, the results could certainly be even more interesting.

Being serious and decisive, Marzena Diakun handled Brahms' *First Symphony* well, even though she failed to fully convince me with her performance. Maja Metelska, who was well prepared and focused indeed, also left me in doubt as to whether she is able to reach the interpretational level allowing her to achieve a truly memorable creation. Maybe this kind of skill comes with age and experience.

I had a feeling that the rise in temperature of Round 2 performances was due to performances by male conductors. It was them who demonstrated different approaches to working with the orchestra. Austrian Azis Sadikovic, the first contestant to perform, managed to leave a lasting impression on everyone. Working with impressive energy and enthusiasm, he did his best to inspire the orchestra and achieved his goal to a large extent in Dvořak's *7th Symphony*. With all his spontaneity, he also managed to demonstrate that he is able to set clear goals and deliver results.

The complete opposite of the first contestant, American Andrew Koehler, a cold perfectionist who, nonetheless can find emotions within himself as he gets engrossed in his work. He talks fast disregarding the fact that the orchestra may not be able to understand his native American chatter. However, his lengthy rants seem to include just the right words to point the orchestra in the right direction to give Rimsky-Korsakov's *Scheherazade* a range of subtle tones and colours.

The same ability to inspire the musicians seems to be a skill mastered by Australia's Daniel Smith, who caught a lucky break when he was first rejected after Round 1 and eventually admitted to Round 2 as a reserve candidate following the resignation of Rustam Samedov. Knowing that he was deemed the weakest of the 12 contestants, Smith bounced back with twice the enthusiasm and,

magają ani jej, ani orkiestrze w osiągnięciu zamierzonego celu. Podobne wrażenie sprawił Juan Sebastian Acosta Angulo z Kolumbii, jego liczne wypowiedzi nie miały wpływu ani na interpretację *I Symfonii* Brahmsa, ani na przebieg *Koncertu skrzypcowego* Sibeliusa, który uratowała jedynie solistka Anna Maria Staśkiewicz.

Zupełnym ich przeciwieństwem był introwertyczny Rosjanin Stanisław Koczanowski. Małomówność rekompensuje gestami, a także specyficznym rodzajem wrażliwości, która chyba przemawia do muzyków. Ma swoją wizję interpretacyjną i choć nie znalazł się w finale, należy do tych uczestników, których chciałbym jeszcze ujrzeć przy pulpicie dyrygentkim.

Z dwóch przedstawicieli Japonii, biorących udział w II etapie, to samo mógłbym powiedzieć o Keitaro Haradzie. Może nie wszystkie jego uwagi dotyczące *IV Symfonii* Mahlera były trafne, ale zagrany przez orkiestrę pod jego batutą fragment trzeciej części wypadł interesująco. A szczególne słowa uznania należą się Japończykowi za współpracę z Agatą Szymczewską w *Konercie skrzypcowym* Czajkowskiego. Po płynnym przejściu z części drugiej do finału, w którym utrzymał błyskotliwe tempo, jako jeden z nielicznych ukazał, na czym polega współpraca dyrygenta z solistą. Inni mieli sporo kłopotów z tym punktem programu, a szkoda, bo organizatorzy zapewnili uczestnikom Konkursu świetnych partnerów. Obok Anny Marii Staśkiewicz i Agaty Szymczewskiej byli to Tomasz Strahl – niezawodny w koncercie Dvořáka oraz Marcin Zdunik, pięknie grający koncert Elgara.

JACEK MARCZYŃSKI

aided by the favourably disposed orchestra, managed to produce some memorable moments in Tchaikovsky's *4th Symphony*. His clear and confident performance provided a truly inspirational finale of Round 2.

Should the conductor be talkative or economical with words? Czech conductor Ondrej Tájovský lead the orchestra with intricate instructions, but somehow managed to confuse himself at times. Sylwia Janiak also talked a lot and seems to have failed to help the orchestra with her detailed remarks and instructions. Neither did Juan Sebastian Acosta Angulo of Colombia achieve much with his winding speeches, which failed to have any effect on the interpretation of Brahms' *1st Symphony* or Sibelius' violin concerto, the latter being saved only by Anna Maria Staśkiewicz's daring performance.

The introverted Stanislav Kochanovskiy, on the contrary, used few words and set off his silent manner with gestures and certain kind of sensitivity which seemed to strike a chord with the orchestra. He seems to have a vision and although he failed to make it to the final, I certainly look forward to seeing him again at the conductor's desk.

JACEK MARCZYŃSKI

„Tajemnice” między dyrygentem a solistą

Rozmowa ze skrzypaczką Agatą Szymczewską

» W II etapie grała Pani partie solowe koncertów Szymanowskiego i Czajkowskiego.

Jeśli chodzi o Szymanowskiego, to dzieliłyśmy się z Anią Staśkiewicz, natomiast Czajkowskiego grałam sama. Dwa razy grałam Koncert Czajkowskiego i dwa razy Szymanowskiego.

» Ilu dyrygentów towarzyszyło Pani?

Czworo: Asis Sadkovic, Keitaro Harada, Marzena Diakun i Daniel Smith.

» Czy z Pani punktu widzenia są duże różnice między dyrygentami?

Oczywiście, że są. Inaczej się gra, gdy dyryguje kobieta, a inaczej, gdy mężczyzna. Każdy ma też własny sposób dyrygowania: czy trzymać wszystko „mocną ręką”, czy pozwolić sobie na pewne ryzyko. Ale wtedy różnie może być. Łatwo daje się wyczuć, czy ten ktoś dyrygu-

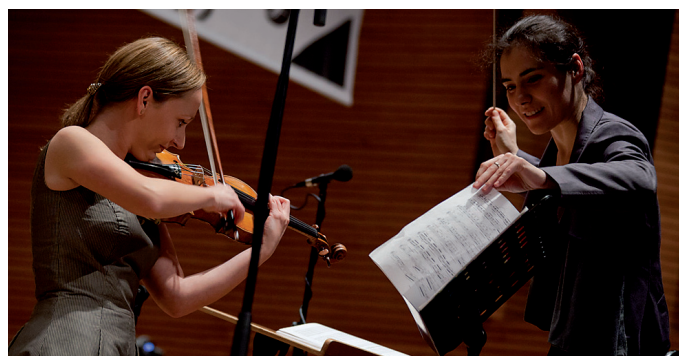
je dany koncert po raz pierwszy, czy miał już okazję „przedrygować” go na estradzie. Ale tego już nie zdradzę, kto dyrygował po raz pierwszy koncertami, w których ja grałam partię solową. To są „tajemnice” między dyrygentem a solistą. Zresztą, to zauważa jedynie solista, a publiczność chyba już nie powinna tego dostrzec.

Ja również, jak jakiś utwór gram już po raz któryś, wiem gdzie „czyhają” na mnie niebezpieczeństwa i gdzie można „iść na żywioł”. A przy pierwszym razie tego nie wiadomo.

» Czy z Koncertem Czajkowskiego byli dyrygenci już „oswojeni”, bo to rzecz przecież bardzo znana?

Tak byli. Uważam, że miałam szczęście do fantastycznych dyrygentów, bo cała „moja czwór-

ka” była, według mnie, naprawdę świetna. I nie mogę powiedzieć, by ktoś z niej był lepiej, czy gorzej przygotowany. Wszyscy podeszli do tych wykonań bardzo profesjonalnie i z ogromnym zaangażowaniem w odczytaniu partytury i w kreowaniu... właściwie poezji. Notował M.B.



Agata Szymczewska i Marzena Diakun

The Secret to the Performance...

Interview with Violinist Agata Szymczewska

» In Round 2 you played solo parts in Szymanowski and Tchaikovsky Concertos.

As for Szymanowski, we shared our solo duties with Anna Staśkiewicz, but I played Tchaikovsky on my own. So altogether I did both concertos twice.

» And how many conductors accompanied you?

Four: Asis Sadkovic, Keitaro Harada, Marzena Diakun and Daniel Smith.

» Are there any major differences between the conductors from your perspective?

Oh, yes, certainly. It feels different when you perform with a male conductor or a female one. Each conductor has their own approach to conducting. Some like stricter control, whereas others are more lenient and willing to take risks. It is also easy to tell whether the conductor has had a chance to lead the piece on stage before, but I will not reveal which contestants conducted the pieces I played in

for the first time. These are secrets between me and the conductors. Anyway, the soloist is the only person that can notice that and the audience remains oblivious.

It is actually the same as playing solo parts. When I have played something several times, I know which parts call for special attention and where I can just go with the flow. When you play a piece for the first time, you don't know that.

» The conductors should have been the Tchaikovsky Concerto. After all it's a well known piece.

They were indeed. I thought I was lucky to perform with excellent conductors. My four were really good in my opinion and it would be hard to say whether any of them were better or worse prepared. They were all very professional in controlling the formal aspects of the piece and thoroughly committed to creating, well...musical poetry

Interview by M.B.

W doskonałym konsonansie

Życie konkursowe poza przesłuchaniami

Czterdziestu uczestników przybyło do Katowic w zeszły piątek. Większość z nich wybrała samolot jako najszybszy środek komunikacyjny. Niektórzy korzystali z pociągów lub samochodu.

Prawie cały piątek spędziłam na katowickim lotnisku witając młodych dyrygentów. Często zagubieni młodzi ludzie uśmiechali się na powitanie i ewidentnie cieszyli, że dotarli tu szczęśliwie.

Nie obyło się jednak bez małych komunikacyjnych niespodzianek, spowodowanych niezbyt dobrą, mglistą aurą – kierowano loty z naszymi uczestnikami na inne lotniska, były również opóźnienia. Z ostatnią grupą młodych dyrygentów dotarłam na Akademię Muzyczną w Katowicach już bezpośrednio na koncert. Wszystko w pośpiechu, ale z dobrym nastawieniem – przecież Konkurs się rozpoczyna!

Kolejne dni przesłuchań konkursowych I etapu to nieustanne wyczekiwanie adeptów sztuki dyrygenckiej na swoją kolej. Pełni obaw, często nerwów, dzielili swój cenny czas między studiowanie partytury, odpoczynek i po-



znawanie nowych kolegów po fachu. Każdy nastawiony przyjaźnie, można powiedzieć – bez wyczuwalnej rywalizacji. Rozmowy po angielsku i niemiecku, w których przyszło mi również brać udział, dotyczyły nie tylko istoty

dyrygowania, czy muzyki, ale także naszych różnic kulturowych, polityki, życia i tego, jak młodzi z całego świata patrzą na różne sprawy. Te owocne dyskusje wzbogacały ich „hotelowe życie”. Poznałam też parę dowcipów.

Ogłoszenie wyników po I etapie było niewątpliwie stresującym momentem. Prowadząc uczestników na spotkanie z jurorami w miejsce konferencji prasowej, słyszałam wiele głosów: co będzie dalej, polecę jutro, co muszę jeszcze powtórzyć, jak będę w II etapie? Niestety 28 sympatycznych dyrygentów pożegnało się z bezpośrednim udziałem w Konkursie. Zaprośiliśmy ich na małe spotkanie, by się jeszcze lepiej poznać. Nie obyło się bez skomentowania werdyktu jury. Co ciekawe, większość z nich, pogodzona z wynikiem, cieszyła się z dalszego udziału kolegów – uczestników II etapu.

Niestety niektórzy postanowili opuścić Katowice, są jednak tacy, którzy chcą brać udział w dalszych konkursowych szrankach jako obserwatorzy.

Całość konkursowego życia toczy się w doskonałym konsonansie.

ALEKSANDRA RUDZKA

In Perfect Harmony

Competition life outside the concert hall

40 contestants arrived in Katowice last Friday. The majority naturally flew in, but there were a few who chose to travel by train or car. I spent almost all day Friday at the airport welcoming the young conductors and helping with travel arrangements to the hotel. Although some of them looked a bit confused, I am sure they were all happy to have made it, as faint smiles appeared on their faces.

The weather caused a few minor transport mishaps, as planes were diverted to other airports or delayed, but we all made it to the Academy of Music in good time for the Opening Ceremony. In fairness, the last group only just, but all in good moods, with everyone looking forward to the start of the Competition.

Round 1 auditions were marked by young conductors constantly waiting for their turn, dividing their time between studying the



scores, resting and meeting other fellow contestants. The atmosphere was friendly, with no noticeable traces of rivalry. Interestingly, the conversations I also engaged in, held mostly in English and German, did not revolve solely around music or conducting. The young conductors seemed keen to exchange their observations on cultural differences, politics and other aspects of life and the living of it. I also heard a few good cultural jokes...

The announcement of Round 1 results was a truly stressful moment. As I led the contestants to meet the Judges before the press conference, I half listened to scraps of conversations about what was going to happen. Unfortunately, 28 conductors had to drop out of the competition. We had an informal get together after the conference to give us all another chance to know each other better. Obviously, the verdict of the Jury received a few comments, but quite unexpectedly perhaps, most of the contestants were reconciled to the decision and happy for their mates who made it to Round 2. Some conductors decided to go back home immediately, while others are staying to observe rivalry in the next stages.

Overall, competition life is proceeding harmoniously.

ALEKSADRA RUDZKA

Muzyce służyć z entuzjazmem

Wydawnictwo EUTERPE istnieje od 1998 roku; początkowo działało w Gdańsku, a od 2001 roku swoją stałą siedzibę ma w Krakowie. Wyróżnia się wysoką jakością merytoryczną i edytorską swych publikacji. Zajmuje się również importem, zarówno dla indywidualnych klientów, jak i instytucji związanych z muzyką (bibliotek, szkół muzycznych, filharmonii), współpracując z ponad 150 wydawcami zachodnimi. Publikacje Wydawnictwa EUTERPE dostępne są w księgarniach i sklepach muzycznych na terenie całego kraju, u wybranych dystrybutorów zagranicznych oraz bezpośrednio we własnej księgarni internetowej.

Dynamicznie poszerzany katalog wydawnictwa oferuje już ponad sto tytułów, zarówno materiałów nutowych dla profesjonalnych muzyków (w tym również materiały orkiestrowe), jak i publikacji dydaktycznych dla początkujących adeptów muzyki. Te ostatnie cieszą się dużą popularnością. Ich wysoka jakość wyznaczyła nowe standardy na rynku muzycznych publikacji edukacyjnych. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego sukcesywnie wpisuje je na listę podreklamowanych do użytku w polskich szkołach muzycznych.

Jedną z najważniejszych gałęzi działalności Wydawnictwa – silnie zaznaczoną we współpracy z Filharmonią Śląską i przez nią wysoko cenioną – jest promocja polskiej muzyki współczesnej. Także przez regularną obecność na największych targach muzycznych na świecie – Musikmesse we Frankfurcie oraz Music China w Szanghaju.

W katalogu EUTERPE szeroko reprezentowana jest twórczość Michała Spisaka, która, przez wiele lat zapomniana, dzięki tej ofercie jest coraz częściej wykonywana. Oprócz dzieł znanych kompozytorów, m.in. Tadeusza Bairda, Stefana Kisielewskiego, czy Romualda Twardowskiego krakowska oficyna oferuje też wartościową muzykę kompozytorów młodego pokolenia, m.in. twórców

dział wykonywanych przez filharmoników śląskich i wywodzących się z naszego regionu – Aleksandra Nowaka czy Mikołaja Góreckiego, syna patrona Filharmonii Śląskiej. W ofercie EUTERPE jest m.in. jego *Nocturn* na orkiestrę, po raz pierwszy wykonany 15 listopada 2011 roku i potem po raz pierwszy nagrany przez Orkiestrę Symfoniczną Filharmonii Śląskiej pod batutą Mirosława Jacka Błaszczyka. Promocję płyty *Górecki – Mikołaj / Henryk Mikołaj* (DUX 0924) związaliśmy z IX MKD. EUTERPE – wydawca utworu był też mecenasem tego CD. Faktów tych na płycie nie zaznaczyliśmy, do czego z wielkim zawstydzeniem i ubolewaniem tu się przyznajemy, zaprzysiężonego Wydawcę najgorzej przepaszając.

Ważnym elementem działalności Wydawnictwa EUTERPE jest współpraca z polskimi i zagranicznymi instytucjami kulturalnymi: orkiestrami, szkołami muzycznymi i bibliotekami. EUTERPE inicjuje nagrania archiwalne i płytowe kompozycji ze swego katalogu. To cenne upowszechnianie mniej znanych utworów i istotna promocja ich twórców.

EUTERPE wykonuje też kompleksowe prace wydawnicze na zamówienie innych instytucji. Dla Akademii Muzycznej w Katowicach przygotowało na przykład wydanie transkrypcji *Suit wiolonczelowych* J.S. Bacha.

Wydawnictwo dużą wagę przykłada do prawnej ochrony twórczości kompozytorów i autorów, z którymi współpracuje. Upowszechnia wiedzę na temat prawa autorskiego poprzez wykłady podczas festiwali muzycznych oraz artykuły w specjalistycznej prasie. Monitoruje i zwalcza przypadki łamania prawa autorskiego.

MAREK SKOCZA
więcej: www.euterpe.pl

To Serve Music with Enthusiasm

Founded in 1998 in Gdańsk and based in Krakow since 2001, EUTERPE is committed to high standards of music publishing. The publishing house is also involved in importing music publications for both private and institutional clients (libraries, music schools, philharmonics). Working in liaison with over 150 West European publishers. EUTERPE publications are available to purchase from book and music retailers across the country, selec-

enjoying a comeback to concert stages. In addition to well-known Polish composers (such as Baird, Kisielewski, Twardowski, etc.) EUTERPE also releases works by young composers, e.g. Aleksander Nowak and Mikołaj Górecki, son of Henryk Mikołaj, patron of the Silesian Philharmonic. The latter include, inter alia, Mikołaj Górecki's *Nocturne*, first performed on 15 November 2011 and then first recorded by the Symphony Orchestra of the Silesian Philharmonic conducted by Mirosław Jacek Błaszczyk. The album entitled *Górecki – Mikołaj / Henryk Mikołaj* (DUX 0924), which is being promoted during this year's competition, was not only released by, but also sponsored by EUTERPE. As we failed to include the latter fact in the publication, we wish to use this opportunity to apologise to our valued partner for this unfortunate omission.

Collaboration with domestic and international cultural institutions, such as orchestras, music schools and libraries, is an important element of EUTERPE's activity. This includes initiating archival and new recordings of compositions from their catalogue to promote often little known pieces and composers.

EUTERPE also accepts comprehensive editorial and publishing commissions from other institutions, such as a new edition Bach Cello Suites Transcriptions prepared recently for Katowice's Music Academy.

EUTERPE is committed to respecting and protecting the legal rights of copyright owners. Part of the company's mission is to disseminate knowledge on copyright via lectures organized during music festivals and articles published in specialist press. EUTERPE is also proactive in monitoring and reporting copyright violations.

MAREK SKOCZA
More information available
from: www.euterpe.pl



ted international distributors and online via the publisher's online bookshop.

With their rapidly expanding product range, currently comprising of over one hundred titles, EUTERPE offers sheet music volumes for professionals (including orchestral materials) as well as training publications for aspiring musicians. The latter ones are especially popular due to their, domestically unprecedented, high quality which established the company's position as a premier provider of government recommended textbooks for music schools in Poland.

A key component of EUTERPE's activity, which is often aided and truly appreciated by the Silesian Philharmonic, is the promotion of contemporary Polish music. The pursuit of this objective means the company is a regular exhibitor at the world's largest music fairs, Musikmesse and Music China.

EUTERPE's catalogue comprises a number of works by Michał Spisak, which have remained so long in obscurity, and thanks to the company's efforts are now



Szlak Zabytków Techniki Województwa Śląskiego | The Industrial Monuments Route of the Silesian Province



Wieża Wyciągowa Szybu Prezydent, Chorzów

Zobacz unikatową, 42-metrową wieżę wyciągową Szybu Prezydent, zbudowaną w 1933 r. Jest to pierwszy tego typu obiekt o żelbetowej konstrukcji, który powstał na Śląsku i jeden z najnowocześniejszych w ówczesnej Europie.

Hoist Tower of the "President" Shaft, Chorzów

See the unique hoist tower of the 42-meter "President" shaft constructed in 1933. It is the first site of this type with a steel-reinforced concrete frame that was erected in Upper Silesia and one of the most modern structures in Europe in that time.



Ruch muzyczny datuje swą ciągłość od roku 1957, jednak tytułem i charakterem nawiązuje do pierwszego polskiego czasopisma muzycznego wydawanego w latach 1857–1861 w Warszawie przez Józefa Sikorskiego, a bardziej bezpośrednio – do „Ruchu Muzycznego” z lat 1945–1949 ukazującego się w Krakowie pod redakcją Stefana Kisielewskiego, Zygmunta Mycielskiego i Bronisława Rutkowskiego. Z nazwiskami Kisielewskiego i Mycielskiego wiąże się też znaczna część historii obecnego „Ruchu Muzycznego”, reaktywowanego w Krakowie w roku 1957, a od 1960 wydawanego w Warszawie. Zygmunt Mycielski był redaktorem naczelnym do roku 1968, kiedy to z przyczyn politycznych został usunięty ze stanowiska. Po nim przez czterdzieści lat, do roku 2008, pismo prowadził Ludwik Erhardt; pod jego kierownictwem skryształizował się obecny kształt „Ruchu Muzycznego”.

Ruch muzyczny jest poświęcony muzyce poważnej, jego adresatami są melomani i czytelnicy zawodowo związani z muzyką. Nie wiążąc się z muzycznymi instytucjami, organizacjami ani płytowym biznesem, nie obejmując „patronatów prasowych”, stara się grać rolę forum niezależnej krytyki muzycznej. Fachowe relacje z krajowych wydarzeń muzycznych – koncertów, festiwali, premier operowych – tworzą trzon każdego kolejnego numeru. Można tu też przeczytać o najważniejszych europejskich wydarzeniach muzycznych, choć nie zawsze jest to możliwe z powodu skromności środków przeznaczonych na wyjazdy zagraniczne.

- Urozmaicony zbiór tematów poruszają artykuły problemowe – od szkiców historycznych po zagadnienia technik kompozytorskich, od estetycznych i technicznych kwestii wykonawstwa po szczegółowe zagadnienia twórczości. Pismo wiele uwagi poświęca muzyce współczesnej, towarzysząc większości krajowych i wielu zagranicznym wy-

DWUTYGODNIK

ruch muzyczny

www.ruchmuzyczny.pl • [facebook/ruchmuzyczny?ref=ts](https://facebook.com/ruchmuzyczny?ref=ts)
e-mail: redakcja@ruchmuzyczny.pl • ruchmuzyczny@onet.pl

darzeniom z tego zakresu, z „Warszawską Jesienią” na czele. Do stałych pozycji należą felietony, przeglądy prasy, obszerny dział płytowy oraz kalendarium koncertów, festiwali i spektakli operowych.

Ruch muzyczny jest dwutygodnikiem, ukazuje się 26 razy w roku, do nabycia w salonach Empiku, księgarniach muzycznych, w filharmoniach i teatrach operowych oraz w prenumeracie; przy prenumeracie na rok kalendarzowy – wielki rabat!

The oldest music magazine in Poland addressed to advanced music lovers and professionals, covering opera productions, concert performances and recitals as well as publishing detailed reports from music festivals and competitions – held in Poland and abroad. Provides regular CD and DVD reviews and articles on important issues concerning music professional community, music education and history of music and musicians.

- 26 issues a year. Available in Empik bookstores, music stores and shops, filharmonics and opera houses. Discounted full year subscription.



So many
reasons
to fly



www.katowice-airport.com

Modernizm w Katowicach SZLAK MODERNY

Modernism in Katowice MODERNISM TRAIL



Uznana architektura jest świetną wizytówką miasta, które coraz aktywniej uczestniczy w krajowych i międzynarodowych wydarzeniach kulturalnych. Dlatego stworzono Szlak Moderny, który stanie się początkiem katowickiej trasy turystycznej. Przybliżając zarówno gościom, jak i samym mieszkańcom, 16 przykładowych perełek modernistycznej zabudowy, trasa ukazuje prawdziwe, silnie inspirujące oblicze Katowic.

The magnificent architecture is the city's signature, now gaining recognition since Katowice has been increasingly actively participating in national and international cultural events. Hence, the Modernism Trail was established, which will become the start of the Katowice tourist route. Familiarising both visitors, as well as residents with 16 exemplary gems of modernist architecture, the route shows a real, highly inspiring face of Katowice.

www.moderna.katowice.eu

MUST-SEE:

ZOBACZ KONIECZNIE:

1. Dom usługowo-mieszkalny przy ul. Dworcowej 13
2. Dom Oświatowy przy ul. Francuskiej 12
3. Dom mieszkalny przy ul. Wojewódzkiej 23
4. Dom mieszkalny przy ul. Dąbrowskiego 24
5. Gmach Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego i Sejmu Śląskiego przy ul. Jagiellońskiej 25
6. Gmach Urzędów Niezależnych przy Placu Sejmu Śląskiego 1
7. Dom mieszkalny przy ul. Podchorążych 3
8. Willę przy ul. Bratków 4
9. Willę przy ul. Kościuski 65
10. Willę własną architekta Tadeusza Michejdy przy ul. Poniatońskiego 19
11. Willę przy ul. Kilińskiego 46
12. Dom mieszkalny przy ul. PCK 6
13. Dom mieszkalny przy ul. PCK 10
14. Gmach Urzędu Skarbowego tzw. Drapacz Chmur przy ul. Zwirki i Wigury 15/17
15. Kościół Garnizonowy pw. św. Kazimierza przy ul. Skłodowskiej – Curie 20
16. Bank Gospodarstwa Krajowego przy ul. Mickiewicza 3.



CZY WIEŚ, ŻE?

- Na kształt dzisiejszych Katowic wpłynęli tak znakomici architekci, jak Tadeusz Michejda, Karol Schayer, Zbigniew Rzepecki, Lucjan Sikorski, Tadeusz Kozłowski, Leon Dietz d'Arm, Jadwiga Dobrzyńska i Zygmunt Łoboda.
- Charakter miasta zainspirował uznanych twórców, w tym Magdalę Piekor, Jerzego Domaradzkiego czy Lecha Majewskiego, którzy tutaj nakręcili swoje filmy.
- Klimat Katowic zachwycił się też światowe gwiazdy. David Lynch rozważał zdjęcia do kolejnego filmu w industrialnej scenierii miasta.
- Krajobraz katowickiej moderny jest unikatowy w skali całej Polski.

MODERNIZM W PIGUŁCE:

- Funkcjonalność** – oddzielenie stref mieszkalnych i przemysłowych terenami zielonymi, forma budynku wynikająca z jego funkcji
- Minimalizm i prostota** – płaskie dachy z tarasami, jednolite elewacje
- Światło, światło, światło** – szerokie pasy okien, przeszklenia klatek schodowych, ogrody zimowe

Legenda: 10. Punkt na szlaku i Centrum Informacji Turystycznej



POLSKIE „CHICAGO”

**MONUMENTALNE WIEŻOWCE
SUROWE POŁĄCZENIE BETONU I STALI
ORAZ LEKKIE PRZESZKLENIA BUDYNKOW.**

Katowice w znacznej części zawdzięcza swój oryginalny charakter międzywojennej zabudowie modernistycznej. Budynki z lat 20-tych i 30-tych XX wieku noszą wiele cech tego nurtu i czynią z miasta prawdziwą perełkę architektury.

POLISH „CHICAGO”

**MONUMENTAL TOWER BLOCKS
A RAW COMBINATION OF STEEL AND CONCRETE
AND LIGHT GLASS WALLS OF BUILDINGS**

Katowice to a considerable degree owes its original character to the interwar modernist structures. Buildings from the 1920s and 1930s bear many characteristics of this current and make the city a veritable gem of architecture.

KATOWICE W CZERWIE I DZIŚ

Przylączone do Polski w 1922 roku miasto przeżyło gwałtowny rozkwit, stając się miejscem zamieszkania i pracy dla coraz to nowych przyjezdnych. Wtedy też przemieniono Katowice w nietuzinkową i funkcjonalną przestrzeń do życia. Unikatowe na skalę europejską konstrukcje tworzą obecny, niesamowity klimat Katowic. Dzisiaj miasto jest nieustającą inspiracją dla fotografików, pisarzy czy filmowców.

KATOWICE IN THE PAST AND TODAY

Annexed to Poland in 1922, the city underwent a rapid growth, becoming the place of residence and work for a still increasing number of newcomers. It was then that Katowice was transformed into an extraordinary and functional living space. The structures, unique on a European scale, make up the present amazing climate of Katowice. Today, the city continues to inspire photographers, writers and filmmakers.

DID YOU KNOW THAT...?

The shape of present-day Katowice was influenced by such eminent architects as Tadeusz Michejda, Karol Schayer, Zbigniew Rzepecki, Lucjan Sikorski, Tadeusz Kozłowski, Leon Dietz d'Arm, Jadwiga Dobrzyńska and Zygmunt Łoboda?

The character of the city inspired other directors, including Magdalena Piekor, Jerzy Domaradzki or Lech Majewski, who shot their films here.

World-famous stars were also enchanted with the atmosphere of Katowice. David Lynch considered shooting his next film in the city's industrial scenery.

The landscape of Katowice's modernism is unique on a national scale.



PROGRAM REGIONALNY
ROZWOJU REGIONALNEGO



Unia Europejska
ROZWOJU REGIONALNEGO



Unia Europejska
ROZWOJU REGIONALNEGO

Regulujący Program Operacyjny Województwa Śląskiego – realizacja projektu „Zwiększenie atrakcyjności i jakości otoczenia w Katowicach”

Organizatorzy Konkursu / Competition Organizers



Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Województwa Śląskiego oraz Miasta Katowice
Supported by the Ministry of Culture and National Heritage,
Silesian Voivodeship and the City of Katowice



Partner główny / General Partner



Sponsorzy i partnerzy / Sponsors and Partners



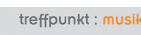
Współorganizatorzy i partnerzy / Co-organizers and Partners

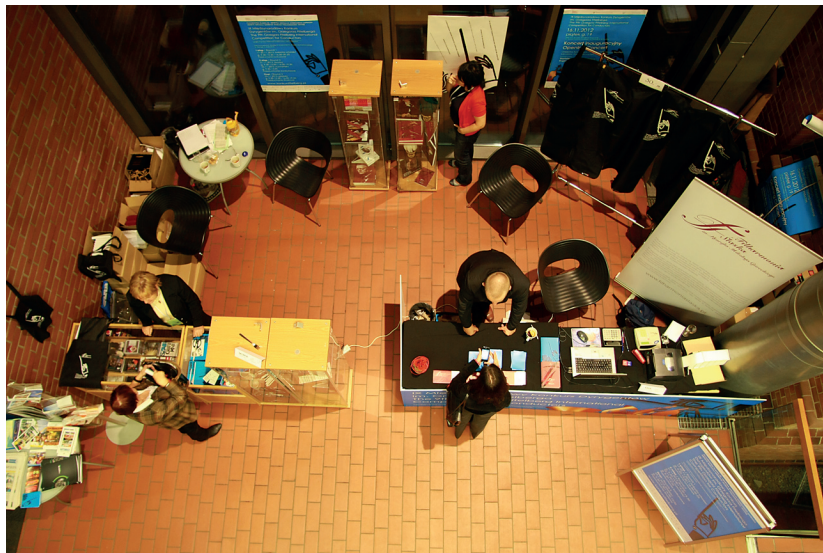


Patroni medialni / Media Patronage

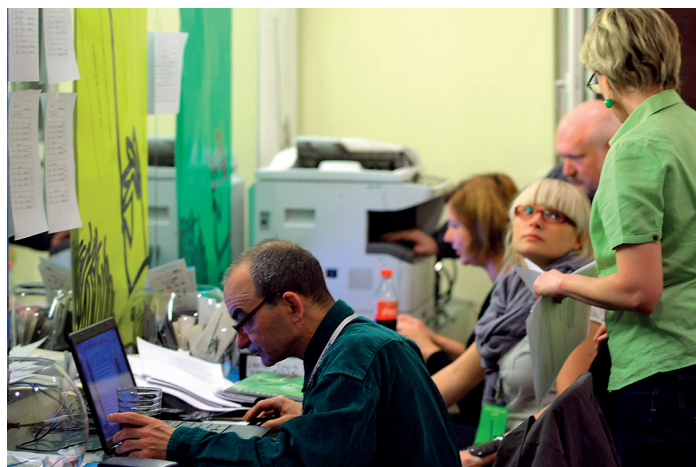


Partnerzy medialni / Media Partners





Od kuchni Behind the Scenes



BATUTA
GAZETA DYRYGENCKA

THE BATON Conducting Gazette

Wydawca: Filharmonia Śląska im. Henryka Mikołaja Góreckiego, ul. Sokolska 2, 40-084 Katowice

Współwydawca: Frodo sp.j., ul. Powstańców Warszawskich 15, 41-902 Bytom

Koncepcja pisma: Aleksander Laskowski i Grażyna Szymborska. **Redagują:** Marek Brzeźniak (redaktor prowadzący), Alan Misiewicz i Marek Skocza. **Zdjęcia:** Tomasz Griessgraber i Krzysztof Lisiak. **Projekt graficzny:** Wojciech Liebner (Frodo sp.j.). **Tłumaczenia na język angielski:** Studio LDV Rafał Drewniak, Emer – Tłumaczenia i koncerty Iweta Kulczycka. **Korekta:** PL – Grażyna Benduch, EN – Matthew Hazzard. **Skład i łamanie:** Frodo sp.j., Bytom. **Druk:** Drukarnia Fischer, Bytom